

Adam Skreczko

Pedagogizacja rodziców w zakresie wychowania prorodzinnego dziecka

Studia nad Rodziną 5/1 (8), 175-182

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Adam SKRECZKO

PEDAGOGIZACJA RODZICÓW W ZAKRESIE WYCHOWANIA PRORODZINNEGO DZIECKA

Wstęp

Pedagogizacja rodziców jest to „działalność zmierzająca do stałego wzbogacania posiadanej przez rodziców potocznej wiedzy pedagogicznej o elementy naukowej wiedzy o wychowaniu dzieci i młodzieży”¹. Wiedza rodziców na temat wychowania prorodzinnego dziecka wymaga ciągłego wzbogacania o nowe elementy. Rodzice potrzebują pomocy w formie odpowiednich wskazań, jakie działania wychowawcze podejmować, by ze swoich obowiązków rodzicielskich należycie się wywiązać. To przecież na rodzicach spoczywa główny ciężar odpowiedzialności za wychowanie dziecka², a zaniedbanie wspomnianego elementu w całości kształcenia wychowania może spowodować wielkie szkody w jego późniejszym życiu. Sobór Watykański II, a za nim Katechizm Kościoła Katolickiego przypominają: „Młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej” (KKK, 1632; por. także KDK, 49). Działalność wychowawcza rodziców (rodziny) zapoczątkowuje ten długotrwały proces, który w dalszym ciągu powinien być wspierany (nie przejmowany) przez szkołę i wzmacniany przez wpływ środowiska oraz przez aktywność własną wychowanka. Dzięki wychowawczej funkcji (powołaniu) rodziny dziecko zdobywa przygotowanie do pełnienia ról społecznych zarówno w rodzinie, jak i poza nią.

Potrzeba pedagogizacji wynika także z faktu, że dzisiejsza rzeczywistość społeczna i kulturalna stwarza trudne warunki dla procesu adaptacyjnego dziecka i dlatego wymaga od rodziców dodatkowej wiedzy i umiejętności wychowawczych.

Niniejsze opracowanie ma na celu zwrócenie uwagi na potrzebę ciągłej pedagogizacji rodziców, niezbędnej do prorodzinnego wychowania dziec-

¹ S. Kawula, Pedagogizacja rodziców, w: Encyklopedia Pedagogiczna, red. W. Pomykało, Warszawa 1993, s. 581.

² „Rodzice ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców” (DWCh, 3).

ka. Wzbogacanie świadomości pedagogicznej rodziców powoduje poprawę ich pedagogicznego oddziaływania na dzieci. Należy przy tym zaznaczyć, że przez „uzupełnianie wiedzy” należy rozumieć każdą, nawet doraźną aktywność w zakresie uczenia się, prowadzącą do zwiększenia zasobu wiedzy lub umiejętności, bądź obu łącznie³.

Wychowanie prorodzinne jako cel pedagogizacji rodziców

Panuje powszechne przekonanie, że rodzice umieją wychowywać dzieci przez sam fakt, że są rodzicami. Stąd też nie potrzeba im cudzej mądrości, bo sami najlepiej wiedzą, co jest ich dziecku potrzebne i jak z nim postępować. Prawdą jest, że rodzice wychowują przez to, że są ze swoim dzieckiem w bliskim i jedynym kontakcie uczuciowym i stwarzają mu tak ważną dla wychowania prorodzinnego rzeczywistość domu. Ale prawdą jest również to, że zadania rodzicielskie wymagają nieporównanie większych przygotowań niż rola wychowawcy sensu stricto. Rodzice powinni zdawać sobie sprawę, jak trwały wpływ wywierają na swoje dziecko. Błędy rodziców powodują u dzieci braki wychowawcze, które później trudno jest naprawić. Wprawdzie wypełniania zadań rodzicielskich, w ich najgłębszym znaczeniu, nie można się nauczyć z podręczników, nawet najlepszych, ale równocześnie wiedza, refleksja i świadoma dobra wola wypełniania tego powołania w sposób jak najlepszy potrzebna jest każdemu z rodziców.

Wychowaniu prorodzinnemu towarzyszy wiele trudności. Dziecko w tej dziedzinie niejako „zapala się” od swoich rodziców, dorasta już przez sam fakt życia i przebywania w odpowiedniej atmosferze rodzinnej. We własnej rodzinie będzie starać się tworzyć podobną atmosferę i dbać o podobne sprawy. Często pozytywnym wpływem rodziny stoją na przeszkodzie niektóre elementy życia społecznego, jak na przykład pornografia i nadmierne erotyzacja życia, lansowana przez środki masowego przekazu. Dlatego też roztropni rodzice nie powinni uciekać od tych problemów, ale uodpornić dziecko na wszelkiego rodzaju negatywne wpływy.

Podstawę wychowania prorodzinnego w rodzinie stanowi „miłość zwrócona ku dobru osoby”⁴. Ta miłość, ta troska wychowawcza rodziców przejawia się najpierw w pozytywnym ich nastawieniu emocjonalnym do dziecka. Rodzące się dziecko wyposażone jest w możliwości reagowania na otaczającą rzeczywistość, a w związku z tym oczekuje na odpowiednie stymulacje. Rodzice i inni członkowie rodziny zapewniają dziecku konieczne relacje

³ W. Wiśniewski, Społeczne potrzeby uzupełniania wiedzy, w: Wprowadzenie do pedagogiki dorosłych, red. T. Wujek, Warszawa 1992, s. 214.

⁴ T. Kukołowicz, Rodzina wychowuje, w: Program duszpasterski na rok 1993/94. Duszpasterstwo małżeństw i rodzin, Katowice 1993, s. 165.

osobowe dostarczające właściwej stymulacji. Rodzina decyduje w dużej mierze o możliwościach nabywania przez dziecko odpowiedniej wiedzy. Drogą do tego jest rozwój mowy i myślenia. Dzięki dialogowi z rodzicami dziecko tworzy odpowiednie pojęcia i sądy. Dialog ten jest szczególnie potrzebny i ważny w odniesieniu do spraw związanych z płcią. Niestety, różnie z tym w naszych rodzinach bywa. Jakże często rodzice zapominają także o tym, że szkoła ma spełniać zadanie pomocnicze, a nie podstawowe w sprawach wychowania.

Dzięki obecności rodziców i ich wzajemnemu porozumiewaniu się następuje rozwój społeczny dziecka, mający podstawowe znaczenie dla tworzenia więzi później w jego własnej rodzinie⁵. Wszelkie nieporozumienia i konflikty rodziców odbijają się negatywnie na rozwoju dziecka. Rodzina to „pierwsza szkoła cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom. [...] Przez rodzinę wprowadza się je [dzieci] powoli do obywatelskiej wspólnoty ludzkiej i do Ludu Bożego” (DWCh, 3).

Wychowanie prorodzinne powinno być elementem tzw. wychowania integralnego⁶. Wychowanie to jest rzeczywistością organiczną, a nie sztuczną konstrukcją, tę rzeczywistość powinni tworzyć przede wszystkim rodzice. W takim wychowaniu powinny być uwzględnione wszystkie elementy, a zwłaszcza te związane z religijnością, która dzięki odpowiedniej hierarchii wartości niejako wszystko porządkuje. Arcybiskup K. Majdański stwierdza, że „rodzina jest środowiskiem niezastąpionym wychowania religijnego”⁷.

Wykluczyć należy dwie ekstremalne postawy w podejściu wychowawczym do dziecka: wyłączną spontaniczność, żywiołowy stosunek do dziecka, zdanie się na uczucia i intuicję w sprawach wychowawczych oraz nadmierną programowość, uroczystą zasadniczość i profesjonalizm wychowawczy. Obie krańcowości grożą wypaczeniami, które odbijają się niekorzystnie na dziecku.

Bardzo ważną sprawą w wychowaniu jest świadomość celu, do którego wychowawca ma prowadzić wychowanka. W wychowaniu zawsze należy uwzględniać cztery podstawowe zagadnienia: kto wychowuje, kogo wychowuje, jakimi metodami, ku czemu prowadzi wychowanie. Sprawa celu jest tu niewątpliwie priorytetowa. Jeśli rodzice sami czegoś nie są świadomi, nie cenią tego, nie starają się reprezentować tego swoimi postawami, to nie mogą tego przekazać należycie swojemu potomstwu.

⁵ J. Skórcz, Rodzina podstawowym środowiskiem wychowawczym, *Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej* 1979, nr 1-2, s. 44-50.

⁶ Por. W. Jankowski, Znaczenie wychowania integralnego dla odnowy rodziny, *SnR* 1997, R. 1, nr 1, s. 73-84.

⁷ Bp K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości*, Poznań-Warszawa 1979, s. 135.

Należy więc zwrócić uwagę rodziców na potrzebę świadomości celu, jaki stanowi właściwie rozumiane wychowanie prorodzinne, czyli umiejętność przygotowania dzieci do życia w rodzinie. Aby ta świadomość mogła być poprawna, rodzice powinni posiadać właściwą percepcję siebie⁸, swego dziecka (nie tylko jako przedmiotu, ale i podmiotu wychowania), powinni mieć poprawny obraz małżeństwa i rodziny oraz wiedzieć, co i jak w tej dziedzinie należy przekazywać dzieciom. Pedagogizacja rodziców ma więc dotyczyć wiedzy o dziecku, o jego potrzebach biologicznych, psychologicznych, społecznych, kulturowych i religijnych, o znaczeniu struktury rodzinnej i osobowości rodziców w procesie wychowawczym dziecka, o umiejętności wychowywania. Ma ona również uwzględniać kształtowanie poprawnych stosunków międzyosobowych w rodzinie, a w związku z tym także kształtowanie i modyfikowanie osobowości rodziców, gdy zachodzić będzie tego potrzeba.

Jako naglący jawi się najpierw problem antropologiczny – obraz siebie, obraz dziecka, wizja małżeństwa i rodziny. Problem człowieka jest zasadniczą kontrowersją naszych czasów. Rodzina zaś ma być „szkołą bogatego człowieczeństwa” (KDK, 52). Papież Jan Paweł II w Encyklice *Redemptor hominis* mówi o człowieku jako tajemnicy i przestrzega przed powierzchownym traktowaniem człowieka⁹. Podkreśla on fundamentalną tezę antropologii katolickiej mówiącą, że człowiek w sensie ontologicznym jest „obrazem i podobieństwem Boga”. Jest on rzeczywistością złożoną i dynamiczną, dlatego też zawsze będzie trudnym przedmiotem poznania. S. Grygiel zauważa, że „człowiek różni się w sposób zasadniczy od przedmiotów innych nauk. Ma on ludzki a zarazem Boski charakter, tak że kto mówi o człowieku w perspektywie li tylko jednego z tych aspektów, dopuszcza się zdrady wobec człowieczeństwa w nas wszystkich”¹⁰. Rodzice chcąc należyście odczytywać cel wychowania swoich dzieci nie mogą dla jakichkolwiek celów redukować tego pełnego obrazu człowieka. Został on nam podarowany w osobie Jezusa Chrystusa. „Chrystus [...] objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi. [...] Człowiek odnajduje w Nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa” (RH, 10). Papież w dalszej części swojej pierwszej Encykliki niejako daje rodzicom odpowiedź będącą rozwiązaniem trudności antropologicznej. Wypowiedź ta ma znaczenie fundamentalne nie tylko w wychowaniu prorodzinnym: „Człowiek, który

⁸ Por. A. Skreczko, Wychowanie do miłości, w: Pukam do drzwi waszych domów i pragnę się z wami spotkać, red. B. Harassek, Warszawa 1994, s. 171-186.

⁹ Por. F. Dylus, Antropologia encykliki Jana Pawła II *Redemptor Hominis*, RBL 1979, nr 6, s. 322-328.

¹⁰ S. Grygiel, Kimże jest człowiek? Kielce 1995, s. 5.

chce zrozumieć siebie do końca – nie według jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią przybliżyć się do Chrystusa” (tamże).

Elementem niezwykle ważnym w wychowaniu prorodzinnym jest zagadnienie ludzkiej miłości i płciowości. Wiele wskazań na ten temat rodzice mogą znaleźć w wydanej przez Papieską Radę ds. Rodziny dokumentie pt.: „Ludzka płciowość prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie”¹¹. Inną wartościową publikacją w tym zakresie jest książkę arcybiskupa K. Majdańskiego, pt. „Wspólnota życia i miłości”¹². Źródłem i motywacją wychowania prorodzinnego jest miłość. Tylko prawdziwie miłując można dobrze wychowywać człowieka.

Potrzeba ciągłej pedagogizacji rodziców

E. Fromm napisał: „Całe życie człowiek nie jest niczym innym jak procesem narodzin samego siebie i będzie całkowicie urodzony w momencie śmierci”¹³. Człowiekiem się jest, ale też człowiekiem się nieustannie staje¹⁴. Proces ludzkiego rozwoju nie kończy się w momencie zawarcia małżeństwa i wydania na świat potomstwa. Trwa on nadal i nie jest już tak samoistny, jak ten uzależniony od bodźców wychowawczych. Pozostaje jako szansa i możliwość zależna od tego, czy człowiek je pozna i podejmie, czyli czy zaangażuje się we własny rozwój. Rozwój człowieka jest wielokierunkowy, wielotorowy i trwa przez całe życie. Aby przebiegał on harmonijnie, należy uwzględniać celowość transcendentną oraz stosunek do społeczeństwa, a zatem do układów wyższych i szerszych, w które człowiek niejako z natury rzeczy jest wkomponowany¹⁵.

W świadomości rodziców powinna być mocno zakorzeniona prawda o życiu jako wielkim darze. Życie jest dane, ale i zadane – stąd istnieje potrzeba podejmowania nieustannego trudu nad własnym rozwojem, aby można było właściwie i skutecznie oddziaływać na potomstwo.

Człowiek dorosły jako swoisty wytwór procesu wychowawczego, zapożyczkowanego w dzieciństwie, przechodzi w czasie życia przez określone

¹¹ Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość prawda i znaczenie*, red. abp K. Majdański, Łomianki 1996.

¹² Abp K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości*, wyd. 3, Łomianki 2001.

¹³ Cyt za E. Faure, *Uczyć się, aby być*, Warszawa 1978, s. 301.

¹⁴ Por. W. Stróżewski, *O stawianiu się człowiekiem*, w: *Człowiek-Wychowanie-Kultura*, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 52-58.

¹⁵ J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 51.

stadia własnego rozwoju. Rozwój ten może postępować, może zostać zahamowany na pewnym poziomie lub może być zastąpiony procesem degradacji. Jest wiele czynników stymulujących wewnętrzny rozwój. Mają one znaczenie dla ciągłego utrzymywania potrzeby zdobywania nowych wiadomości czy sprawności, jak też nieustannego podejmowania trudu samowychowania. Tylko w ten sposób kształtuje się mądrość życiowa i wewnętrzna harmonia w rodzicu-wychowawcy.

Wśród rodziców jednakże można wyróżnić kilka typów ze względu na stosunek do wychowania dzieci. Za ks. P. Porębą wyszczególniamy następujące typy¹⁶:

a) Rodzice, którym sprawy wychowania dziecka nie leżą na sercu. Nie uświadamiają sobie oni w ogóle potrzeby wychowania dziecka. Dzieci takich rodziców są najczęściej wychowawczo zaniedbane i pozostawione samym sobie.

b) Rodzice, którzy posiadają świadomość wychowawczą, czują potrzebę wychowania, ale nie wiedzą, jak to czynić. Wobec pojawiających się trudności czują się bezradni, a swoje obowiązki wychowawcze najchętniej zdają na instytucje, aby w ten sposób się uwolnić od tego ciężaru.

c) Rodzice, którym zależy na wychowaniu dziecka i sami czynią wysiłki, aby jak najlepiej wypełniać swoje zadania. Nie zawsze jednak umieją wychowywać, z czego zdają sobie sprawę i dlatego szukają pomocy i wskazówek.

d) Rodzice mający poczucie odpowiedzialności, nie uchylający się od obowiązków wychowawczych, ale też i nie dostrzegający problemów wychowawczych. Trzymają się ściśle tradycji, w jakiej sami wyrosli. Są przekonani, że wychowują prawidłowo i że żadna pomoc z zewnątrz nie jest im potrzebna.

Trzeba zaznaczyć, że pedagogizacja ma obejmować wszystkich rodziców, jak też wszystkie rodziny. Proces ten napotyka na największe trudności w rodzinach pierwszej i ostatniej kategorii. Rodziców pierwszej grupy należy najpierw przekonywać o potrzebie wychowywania, a rodziców czwartej o błędach wychowawczych przez nich popełnianych.

Dotychczas wskazano na potrzebę pedagogizacji ze względu na uwarunkowania rodziców, czyli tych, którzy wychowują. Należałoby też spojrzeć na tą potrzebę płynącą z uwarunkowań dziecka, czyli tego, kogo się w rodzinie wychowuje.

E. Sujak pisze o trudności, jaką stanowi dla prawie każdego człowieka dorosłego stały kontakt z dzieckiem, stanowiący podstawę wychowania w ogóle¹⁷. Trudność ta, jeśli chodzi o rozumienie przeżyć dziecka w różnych sytuacjach życiowych, jest niemała. Rodzicom niełatwo jest rozumieć wła-

¹⁶ Por. P. Poręba, *Pedagogizacja rodziców*, Studia Warmińskie 1969, nr 6, s. 464-466.

¹⁷ Por. E. Sujak, *Dziecko istota nieznaną*, Znak 1968, nr 7-8, s. 927-937.

sne dziecko, a przez to właściwie na nie oddziaływać wychowawczo. Autor-ka wśród przyczyn takiego stanu rzeczy wymienia najpierw szereg istniejących mitów związanych z pojęciem dzieciństwa, takich jak np.: „niewinność dziecięca”, „przebiegłość dziecięca”, jak też „szczęśliwe dzieciństwo”. Mity te są odwieczne, ale jednocześnie tworzone są na bieżąco. Rodzice powinni je ciągle racjonalizować.

Pomiędzy światem ludzi dorosłych a światem dziecka jest granica podobna do „skalnego urwiska”¹⁸. Tylko wyjątkowy wysiłek i uzdolnienia pedagogiczne pozwalają przekraczać tę granicę. Nie znosi jej fakt, że rodzice przecież sami przeżyli dzieciństwo. W swojej pamięci zachowują niewiele. Niedokładność i fragmentaryczność materiału pamięciowego zachowanego jako wspomnienia sprawia, że stanowią one bardzo słaby pomost między rodzicami a dziećmi. Ubóstwo pamięci dzieciństwa pochodzi stąd, że człowiek utrwała w swej pamięci w postaci wspomnień gotowych do odtworzenia tylko przeżycia w pełni świadome, a tymczasem w dzieciństwie takich przeżyć jest niewiele.

W relacji rodzic – dziecko przyczyn trudności wychowawczych rodzice zwykle poszukują poza sobą, głównie w dziecku. Poznawaniu dziecka przez rodziców towarzyszy zwykle silne zaangażowanie uczuciowe, które powoduje zniekształcenie obrazu. Występuje często tzw. projekcja i prześlepienie. Projekcja występuje wtedy, gdy rodzice w wychowaniu dziecka starają się realizować własne ukryte lub jawne ambicje. Prześlepienie ma natomiast miejsce, gdy rodzice w poznaniu uczuciowym nie dostrzegają tych cech, które sprzeczne są z treścią ich życzeń czy obaw, bądź też z wypracowanym przez wyobraźnię idealnym obrazem dziecka.

Dziecko często nie jest dobrze rozpoznane przez rodziców w swoich poczynaniach. Przypisują mu oni motywy działania analogiczne do motywów ludzi dorosłych lub stawiają wymagania przerastające jego możliwości. Dziecko z kolei także nie potrafi poinformować rodziców o swoich przeżyciach tak, jak oni tego oczekują.

Przedstawiając trudności kontaktu rodzica z dzieckiem bynajmniej nie należy twierdzić, że ten kontakt i zrozumienie jest niemożliwe. Trzeba jedynie podkreślić fakt i potrzebę ciągłej troski ze strony rodziców o przyszły los dziecka oraz potrzebę wysiłku, aby wpływające z niej działania wychowawcze wydały owoce odpowiadające miłości, która tę troskę rodzicielską rodzi.

Podsumowanie

Rola rodziców w wychowaniu prorodzinnym dzieci jest pierwsza i uprzywilejowana. Rodzice jednak nie zawsze tak pojmują swoje rodzicielstwo

¹⁸ Tamże, s. 928.

i wyręczają się chętnie instytucjami wychowawczymi. Często też obserwować można pewną nieporadność wychowawczą rodziców oraz ich nieprzygotowanie do pełnienia zadań wychowawczych.

Rodzice, aby mogli właściwie wychować swoje dzieci, zwłaszcza w tak delikatnej i ważnej dziedzinie, jaką jest wychowanie prorodzinne, sami powinni ciągle pogłębiać wiedzę na ten temat, jak też troszczyć się o swoje właściwe postawy. Posiadana przez rodziców wiedza na temat wychowania prorodzinnego dziecka wymaga ciągłego wzbogacania o nowe elementy. Często rodzice potrzebują pomocy z zewnątrz.

Niniejsze opracowanie zwraca uwagę na potrzebę ciągłej pedagogizacji rodziców do prorodzinnego wychowania dziecka. Troska o wzbogacanie świadomości pedagogicznej rodziców powoduje poprawę jakości ich oddziaływania pedagogicznego na dzieci.

Istotne dla tego problemu omówienie metod pedagogizacji rodziców wykracza już poza ramy tematu.

**Fr Adam Skreczko: Pedagogization of parents within
the pro-family education of a child**

The role of parents in the pro-family education of their children comes first and is privileged. Parents, however, frequently manifest a certain educational helplessness and are not prepared to fulfil their educational obligations. Therefore they readily make use of educational establishments instead.

In order to educate their children properly, especially within the scope of the pro-family education, parents ought to increase their knowledge of the subject, taking at times advantage of help from outside. They should also be concerned about proper attitudes towards life. A frequent pedagogization of parents within the pro-family education of the child contributes to raising and improving the standard of pedagogical influence on their children.